

Teresa Śmigielska  
działkowiczka – ROD „Miasto”  
w Wałbrzychu

Wałbrzych, 30.10. 2012 r.

Marszałek Sejmu RP  
Pani Ewa Kopacz

Dobrze, że mamy internet, gdyż w przeciwnym razie nie mielibyśmy wiedzy o tym, co się wokół naszej działkowej sprawy dzieje. Nie wiedzielibyśmy, że Pani Marszałek dopatrzyła się braków formalnych do zawiadomienia o powstaniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Inne media w tym temacie milczą, a były aż nadto aktywne w temacie „ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych i Polski Związek Działkowców” przed i zaraz po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. w sprawie niezgodności tej ustawy z konstytucją. Nie w tym jednak widzę problem.

Problemem jest wezwanie Pani Marszałek do uzupełnienia braków formalnych w postaci przedstawienia mogących nastąpić skutków finansowych wykonania ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Wezwanie to jest działaniem obliczonym na zwłokę w wydaniu postanowienia o zarejestrowaniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Czytałam bardzo dokładnie projekt tej ustawy i jest w jego uzasadnieniu wyraźnie napisane, że nie spowoduje on negatywnych skutków finansowych ani dla budżetu państwa ani dla gmin. Skutki te mogą powstać ale z inicjatywy właścicieli gruntów ogrodów jeśli zechcą podjąć decyzje określone w przepisach zawartych w ustawie.

Logicznym jest, że nie można w żaden sposób określić jaki będzie koszt czegoś, co może w przyszłości nastąpić, ale nie musi i może nawet nie wystąpić. Jak wyliczyć i zapisać w ustawie jaki koszt poniosą gminy w przypadku likwidacji ogrodów na cel publiczny? Jeśli Pani Marszałek domaga się uzupełnienia skutków finansowych z tego tytułu, to w projekcie ustawy należałoby napisać ile tych likwidacji będzie i podać koszt każdej z nich? To jest absurdem.

Nie wiem też do czego potrzebne jest uzupełnienie do projektu w postaci informacji o stanie majątku Polskiego Związku działkowców, skoro w projekcie tym nie można ani przewidzieć, ani tym bardziej zapisać ile powstanie stowarzyszeń ogrodowych, które będą zarządzały ogrodami i będą uprawnionymi do przejęcia określonej części majątku PZD.

Nie wiem też dlaczego do uzupełnienia braków formalnych nie zostali wezwani posłowie z Solidarnej Polski, których projekt ustawy o ogrodach działkowych właśnie wymaga takiej informacji, ponieważ tenże projekt przewiduje niemal przewrót w ogrodach pociągający negatywne skutki finansowe dla budżetu państwa i dla gmin.

Dlaczego my działkowcy jesteśmy inaczej traktowani, dlaczego my ciągle przez organy władzy publicznej jesteśmy na tzw. cenzurowanym? Czy dlatego, że władzy nie podoba się nazwa Polski Związek Działkowców? A czy władza nie pomyślała, aby nasze przekonania do własnego Związku uszanować? Dlaczego władza chce nas „uszcześliwić” wbrew naszym oczekiwaniom?

Działkowcy już wyrazili dobitnie czego oczekują właśnie w tym projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Jesteśmy przekonani o jego poprawności, gdyż pozwala on na kontynuację tych przepisów ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, których Trybunał Konstytucyjny nie zakwestionował. I do tych kontynuowanych przepisów Pani Marszałek domaga się uzupełnienia dot. skutków finansowych? Przecież te przepisy od wielu lat funkcjonują i są poprawne skoro nie zostały zakwestionowane.

Przekazując niniejszy list proszę wraz z działkowcami z naszego Ogrodu o nie przedłużanie procedury dotyczącej zarejestrowania Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i nie blokowanie nam udzielenia poparcia dla obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

Do wiadomości:

Krajowa Rada PZD w Warszawie.  
Okręgowy Zarząd Sudecki PZD  
w Szczawnie Zdroju.

Teresa Śmigielska